



■ Posąg św. Piotra w Kafarnaum, Izrael

Szymon PIOTR – z Kafarnaum do Rzymu

Od brzegów jeziora Genezaret aż po serce Cesarstwa Rzymskiego – droga Świętego Piotra to opowieść o wierze, która nie zna granic. Pierwszy z Apostołów, postany, by umacniać braci, stał się filarem Kościoła rodzącego się z misyjnego zapału. Jego misja po dziś dzień inspirowe do dawania odważnego świadectwa wiary.

bp Piotr Przyborek

Dom

Miejszem, do którego w Galilei zawsze wracam z największym wzruszeniem, jest Kafarnaum. Dziś znajdziemy tu właściwie tylko wykopaliska archeologiczne – resztki dawnych domostw, mury, kamienie... Ale jakie to kamienie! Tutaj, bardziej niż gdziekolwiek indziej, można poczuć bliskość Jezusa Chrystusa, zobaczyć miejsca, po których stąpał, i niemal dotknąć historii Jego ziemskiego życia.

Zanim jednak Kafarnaum stało się „miastem Jezusa”, było miejscem, w którym rozpoczęła się droga Szymona Piotra. Mimo że wraz z bratem Andrzejem pochodzili z Betsaidy (J 1,44), to w czasie gdy poznali Jezusa, mieszkali już w Kafarnaum – razem z teściową Szymona. I właśnie tu, nad brzegiem Jeziora Galilejskiego, do dziś można nie tylko zobaczyć fundamenty domu przyszłego Apostoła, ale nawet ich dotknąć.

Zostawmy jednak na inny artykuł fascynującą historię odkryć archeologicznych, które doprowadziły do identyfikacji miejsca zamieszkania Szymona i przekształcenia go najpierw w „domowy kościół”, a następnie w kolejne, coraz większe świątynie wznoszone ku czci Apostoła. Przenieśmy się nad brzeg jeziora, zaledwie kilkaset metrów dalej, gdzie rozegrała się scena powołania Księcia Apostołów – moment, od którego rozpoczęła się jego niezwykła droga wiary.

Powołanie

To właśnie tutaj, nad spokojną taflą Jeziora Galilejskiego, rozgrywa się jedna z najpiękniejszych scen Ewangelii – spotkanie Jezusa z rybakami (Łk 5,1–11). Szymon, Jan, Jakub i ich współpracownicy przyплыли po całej nocy bezowocnego połowu. Zmęczeni, zajęci czyszczeniem sieci, z pewnością nie spodziewali się, że ten poranek odmieni ich życie. Jezus wchodzi do łodzi Szymona i prosi, by nieco odbił od brzegu. Następnie poleca, by ponownie wypłynęli i zarzucili sieci na połów. Gdy

Piotr staje się nie tylko przywódcą wspólnoty jerozolimskiej, lecz także pierwszym misjonarzem Kościoła przekraczającym granice kulturowe i religijne, by głosić, że Jezus Chrystus jest Panem wszystkich.

„zagarnęli całe mnóstwo ryb”, które w sieciach przyciągnęli do brzegu, Szymon Piotr przybiegł i padł przed Jezusem na kolana – świadomy własnej słabości, a jednocześnie otwarty na łaskę, która go przerasta.

Ewangelista Łukasz ukazał przemianę rybaka Szymona poprzez sposób, w jaki ten zwracał się do Jezusa. Najpierw, gdy Jezus zaproponował ponowne wypłynięcie na połów, Szymon nazwał Go greckim słowem *epistata* – „mistrzu”. Jednak po cudownym połowie, gdy przy padł do Jego stóp, zwrócił się już do Niego słowem *Kyrie!* – „Panie”. Słowa wypowiedziane wówczas przez Jezusa głęboko poruszyły jego serce:

„Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. Tak zaczyna się jego droga ucznia, apostoła, świadka i misjonarza, która zaprowadzi go z Kafarnaum „aż po krańce świata”.

Formacja

Ewangelisci ukazują dalszy etap działalności Jezusa, który przede wszystkim formuje swoich uczniów, przygotowując ich do podjęcia posługi misyjnej. To oni, po wniebowstąpieniu i zesłaniu Ducha Świętego, wyruszą, by głosić Dobrą Nowinę aż po krańce świata. Warto przyjrzeć się, jak przebiegała ta formacja w życiu Szymona Piotra.

Pierwszym etapem było doświadczenie Bożej mocy. Apostołowie byli świadkami cudów Jezusa – uzdrowień, uwolnień, „nauczania z mocą”.

Wśród nich Piotr wyróżniał się jako ten, który przewodził i koordynował działania uczniów. Był też jednym z nielicznych, którzy uczestniczyli w wydarzeniach tak wyjątkowych jak: przemienienie na górze Tabor, wskrzeszenie córki Jaira czy modlitwa w Ogrójcu. Te chwile pozwoliły mu jeszcze głębiej poznać boską i ludzką naturę Chrystusa.

Drugim etapem była nauka poprzez doświadczenie. Jezus posyłał uczniów, by głosili Dobrą Nowinę, uzdrawiali chorych i wypędzali złe duchy. Dzięki temu uczyli się, że misja, do której zostali powołani, nie opiera się na ludzkiej sile, lecz na mocy Boga.



■ Konfesja św. Piotra, centralne miejsce w Bazylice Watykańskiej nad grobem Pierwszego Apostoła

Kolejnym wymiarem formacji była próba wiary. Jezus dopuszczał sytuacje, w których uczniowie musieli zmierzyć się ze swoją słabością – jak podczas burzy na jeziorze, rozmnożenia chleba czy wtedy, gdy zapowiadał swoją mękę i śmierć. Dla Piotra, o silnym, czasem porywczym charakterze, były to lekcje wymagające. Chciał być blisko, rozumieć, działać – a jednak nie zawsze potrafił zaufać. Często „testował” Jezusa, jak choćby wtedy, gdy wyszedł z łodzi, by przyjść do Niego po wodzie.

Jeszcze większą próbą wiary okazało się pytanie Jezusa postawione uczniom pod Cezareą Filipową. Gdy Piotr, w imieniu apostołów, trafnie odpowiedział, za kogo uważają Syna Człowieczego, Jezus rzekł

do niego: „Ty jesteś skałą, na której zbuduję mój Kościół”. Jednak chwilę później, gdy zapowiedział swoją mękę i śmierć, Piotr – upojony niedawnym wywyższeniem – sprzeciwił się słowom Mistrza: „Panie, nie przyjdzie to nigdy na Ciebie!”. W odpowiedzi usłyszał słowa, które na długo pozostały w jego pamięci i paliły go wstydem: „Zejdź mi z oczu, szatanie! Bo nie myślisz o tym, co Bożkie, ale o tym, co ludzkie” (Mt 16,23).

Jednak najtrudniejsza próba miała dopiero nadejść. Gdy Jezus został pojmany i był przesłuchiwany w pałacu arcykapłana, Piotr stał na dziedzińcu, grzejąc się przy ognisku. Jego galilejski akcent zdradzał pochodzenie, a pytania służące o związek z Jezusem doprowadziły

do trzykrotnego zaparcia się Mistrza. Ten moment upadku stał się dla Piotra bolesną lekcją pokory i prawdy o sobie.

Wszystkie te doświadczenia – od chwil uniesienia aż po dramat zaparcia – ostatecznie ukształtowały w Szymonie Piotrze zaufanie, pokorę i zdolność przyjęcia tajemnicy Krzyża. Dopiero przechodząc przez własną słabość, mógł stać się prawdziwym świadkiem Zmartwychwstałego i na Nim oprzeć swoją późniejszą działalność misyjną.

Ostateczne uformowanie Szymona Piotra dokonało się po zmartwychwstaniu i w dniu Pięćdziesiątnicy. Spotkanie ze Zmartwychwstałym przyniosło mu doświadczenie przebaczenia. Nad Jeziorem Galilejskim, po cudownym połowie, Jezus, niejako odwołując się do trzykrotnego zaparcia, trzykrotnie zapytał Szymona o miłość (J 21,15–17). To spotkanie odnowiło w nim aktualność i ważność jego powołania, przemieniając lęk w odwagę. Dopełnieniem tej przemiany było zesłanie Ducha Świętego. Wtedy Piotr, przemawiając w imieniu pozostałych, stał się prawdziwym świadkiem Ewangelii – w pełni przygotowanym, by wypełnić polecenie Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19).

Przepowiadanie

Zanim wyruszymy w drogę, towarzysząc Szymonowi Piotrowi w dziele ewangelizacji świata, warto przyjrzeć się, w jaki sposób apostołowie



▪ Odnowienie chrztu przez pielgrzymów w rzece Jordan, Izrael

przepowiadali Ewangelię. Lektura Dziejów Apostolskich oraz listów św. Pawła pozwala zauważyć, że z czasem wypracowali oni pewien schemat głoszenia, który w sposób zrozumiały przekazywał najważniejszą prawdę o Chrystusie Zbawicielu.

Pierwszym punktem tego schematu – po tym, jak udało się przyciągnąć uwagę słuchaczy – było przypomnienie o Bożym miłosierdziu, objawiającym się w całej historii zbawienia. Apostołowie ukazywali wysiłki Boga, który od początku przygotowuje świat na przyjście Jezusa: wspominali Abrahama, Mojżesza, Przymierze oraz proroków, przez których Bóg wkraczał w historię grzesznego człowieka.

Następnie świadkowie Chrystusa dzielili się doświadczeniem Jego mocy – opowiadali o spotkaniu z Jezusem, który powołał ich i przemienił ich życie.

Kulminacyjnym punktem przepowiadania był zawsze opis męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa, ukazanych jako wydarzenia zbawcze, prowadzące człowieka do wyzwolenia z niewoli grzechu i śmierci.

Aby owo zbawienie mogło stać się udziałem słuchaczy, konieczna była odpowiedź wiary: nawrócenie, przyjęcie chrztu i otwarcie się na dar Ducha Świętego. Jak mówi Święty Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2,38).

Schemat ten widać wyraźnie w mowie Piotra w domu setnika Korneliusza (Dz 10,34–43). Apostoła, przemawiając do pogan, rozpoczął od ukazania Boga jako Tego, który „nie ma względu na osoby”, lecz przyjmuje każdego, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Następnie

przypomina o działalności Jezusa z Nazaretu – o Jego nauczaniu, cudach i uzdrowieniach, „bo Bóg był z Nim”. Kulminacyjnym momentem mowy jest świadectwo o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa: „Jego to Bóg wskrzesił trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nam, wybranym wcześniej na świadków”. Piotr kończy wezwanie do wiary słowami, które streszczają całą Dobrą Nowinę: „Każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów”.

W ten sposób Szymon Piotr ukazuje, że głoszenie Ewangelii nie jest teoretycznym wykładem, ale świadectwem spotkania z żywym Chrystusem, które prowadzi do przemiany życia. Jego słowa, wypowiedziane w mocy Ducha Świętego, otwierają serca słuchaczy – tak jak w domu Korneliusza, gdzie Duch zstąpił na wszystkich obecnych, jeszcze zanim zostali ochrzczeni.

Dzięki takim doświadczeniom Piotr staje się nie tylko przywódcą wspólnoty jerozolimskiej, lecz także pierwszym misjonarzem Kościoła przekraczającym granice kulturowe i religijne, by głosić, że Jezus Chrystus jest Panem wszystkich.

Misje

Trudne czasy dla jerozolimskiej wspólnoty nadeszły za panowania Heroda Agryppy (†44). To on zaczął zamordować apostoła Jakuba i uwięzić Szymona Piotra. Po cudownej ucieczce z więzienia Piotr musi opuścić Jerozolimę w obawie

o swoje życie. Święty Łukasz enigmatycznie podaje w Dziejach Apostolskich, że apostoł udał się „w inne miejsce”. Niektórzy przypuszczają, że już wtedy Piotr wyruszył po raz pierwszy do Rzymu, o czym autor Dziejów nie wspomina wprost – być może z ostrożności lub z obawy przed represjami.

Podobnie było z pozostałymi apostołami. Gdy spojrzymy na relacje o ich misyjnych podróżach, przekazane przez tradycję Kościoła, możemy stwierdzić, że rzeczywiście wypełnili nakaz Jezusa z końca Ewangelii według św. Mateusza: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). I tak, dla przykładu, Andrzej głosił Ewangelię na Bałkanach

i w starożytnym Bizancjum, Jan udał się do Azji Mniejszej, gdzie centrum jego działalności stanowił Efez, Mateusz miał ewangelizować w Etiopii, a Tomasz – w Indiach.

Wróćmy jednak do naszego bohatera. Święty Łukasz ponownie wspomina Piotra w Jerozolimie podczas tzw. Soboru Jerozolimskiego, około 49 roku. Na podstawie Nowego Testamentu możemy też wnioskować o jego pobycie w Antiochii Syryjskiej, Koryncie oraz we wspólnotach Azji Mniejszej, do których skierowane są jego listy. W końcu Piotr powraca do Rzymu, by tam – na watykańskim wzgórzu – oddać życie za Chrystusa, ukrzyżowany, jak podaje tradycja, głową w dół.

Śmierć Piotra w Rzymie stała się początkiem nowego rozdziału

w historii Kościoła. Jego grób, przez wieki ukryty, a dziś otoczony czcią, pozostaje symbolem wiary, odwagi i wierności aż do końca. Apostoł, który niegdyś się zaparł, stał się niezłomnym świadkiem miłości Chrystusa – prawdziwą skałą, na której Pan zbudował swój Kościół. ■

bp Piotr Przyborek



Biskup pomocniczy archidiecezji gdańskiej, biblista, dyrektor Szkoły Biblijnej Archidiecezji Gdańskiej, redaktor naczelny biblijnego kwartalnika „Galilea. Tajemnice Pisma Świętego”.

REKLAMA



- Archeologia i geografia biblijna
- Duchowość
- Komentarze do Pisma Świętego
- Smaki i kultura Bliskiego Wschodu

Sprawdź na:

WWW.GALILEA-SKLEP.PL

